

Nieszczęścia prowokują ludzie



FOT.: JAROSŁAW GALUSEK

**JANUSZ
MALINGA**

DYREKTOR
DEPARTAMENTU
WARUNKÓW PRACY
WYŻSZEGO URZĘDU
GÓRNICZEGO

„
Kiedy mamy do czynienia z występowaniem zagrożeń, związanych przede wszystkim z metanem, tapaniami i pyłem węglowym, to taka sytuacja domaga się zaostrej uwagi i ostrożności zarówno ze strony kierownictwa i dozoru kopalń, jak i całej załogi.

Dla państwowego nadzoru górniczego jednym z podstawowych wskaźników, obrazujących stan bezpieczeństwa pracy w górnictwie, jest liczba wypadków ogółem. Dlaczego? Jest ona wymowna, ponieważ z jednej strony ilustruje stan dyscypliny załóg, zaś z drugiej, pozwala ocenić, czy kierownictwo kopalń i pracownicy dozoru z należytą powagą traktują zagadnienia organizacji pracy, poprawności dokumentacji ruchowej i przestrzegania przepisów bezpieczeństwa. Prawda jest taka, że jeśli od pięciu lat – zwłaszcza w górnictwie węgla kamiennego – rośnie liczba wypadków ogółem, to jest to sygnał alarmowy, świadczący o pogarszaniu się stanu bezpieczeństwa i lekkomyślnym traktowaniu tej dziedziny przez właściwe służby kopalń i pracowników.

O tym, czy jakieś zdarzenie kończy się wypadkiem lekkim, ciężkim czy tym najtragiczniejszym, przesądza niekiedy ułamek sekundy, kilka metrów lub zmiana stężenia metanu o dosłownie dziesiętne procenta. Jeśli więc następuje pogorszenie bezpieczeństwa, to oznacza, że lekceważony jest monitoring zagrożeń, że brakuje właściwego podejścia do tej sfery. To, co zdarzyło się w „Śląsku”, raz jeszcze uprzytamnia fakt lekceważenia ustalonych norm i procedur. Kierownik ruchu zakładu ograniczył przecież do niewielkiej liczby ludzi przebywających w ścianie 5 i przyległych wyrobiskach. Tymczasem w jej rejonie znajdowało się 22 pracowników, którzy nie mieli prawa tam być. Jeśli dodamy niekolidowanie chodników za postępem ściany, to mamy właśnie wycinek takich nieprawidłowości.

Oceniam, że około 70 – 75 proc. zdarzeń, badanych i dochodzonych przez urzędy górnicze, zostało spowodowanych przez tzw. czynnik ludzki. Jeśli więc wśród głównych przyczyn wypadków śmiertelnych i ciężkich w ub.r. WUG na dwóch pierwszych miejscach wymienia zapalenie i wybuch metanu oraz tapanięcia, nie oznacza to, że możemy przypisać je nieokreślonej naturze. Kiedy mamy do czynienia z występowaniem zagrożeń, związanych przede wszystkim z metanem, tapaniami i pyłem węglowym, to taka sytuacja domaga się zaostrej uwagi i ostrożności zarówno ze strony kierownictwa i dozoru kopalń, jak i całej załogi. Zagrożenia metanowe i tapaniami przeważały jako przyczyny wszystkich wypadków śmiertelnych i ciężkich. Jednocześnie podajemy jednak, że wśród podstawowych błędów, stwierdzanych przy badaniu okoliczności tych zdarzeń, jest przede wszystkim niedotrzymywanie warunków, ustalonych w projektach technicznych wykonywania wyrobisk i prowadzenia ścian. To wynika z pewnej nonszalancji w traktowaniu przepisów i ustaleń, zatwierdzanych przez kierownika ruchu zakładu. Te warunki, zwłaszcza w sferze BHP, bywają ignorowane. **NOT.: JECH**